

Ziarno dobrze zaprawione

Usłyszymy dzisiaj Ewangelię o losach słowa. Jest to słowo, które wychodzi z ust Bożych. Ono niczym się nie różni od słowa, którym posługujemy się my ludzie. Jednak nie jest to zwykły środek komunikacji, takie tam sobie bla, bla, bla... Dopiero wtedy do końca zrozumiemy, o



jakie słowo tutaj chodzi, gdy uświadomimy sobie, że chodzi o Słowo Wcielone, czyli chodzi o Chrystusa. A to już nie jest takie tam bla, bla, bla... Słowo jest ziarnem. Chrystus jest Słowem Boga Ojca, które pada na glebę naszego serca, życia. Chrystus jest Ziarnem dobrze zaprawionym. Rolnicy wiedzą, o co chodzi. Nim wysieją ziarno, zaprawiają je, by umiało się oprzeć szkodnikom i takim tam ziemnym diabełkom, które chcą je zniszczyć. Chrystus – Ziarno dobrze zaprawione, doświadczył tego wszystkiego, czego doświadczy my ludzie, aż po krzyż. Jednak to nie ludzka głupota i perfidia zaprawiała Chrystusa, lecz Ojciec w niebie, Jego moc i świętość. Chrystus – Ziarno nie poddał się żadnym szkodnikom, ani grzechowi ani szatanowi. Dlatego Chrystus – Słowo – Ziarno, wydaje dobre owoce w nas, aż po wszystkie czasy. W wodzie chrztu świętego zostaliśmy dobrze zaprawieni, jak Chrystusowe ziarna, które Bóg wysiewa na glebie tego świata. W chrzcie świętym zostaliśmy wszyscy dobrze zaprawieni, jak dobre Chrystusowe ziarna. I wydajemy dobre owoce.

[prob.]

Otwarło się niebo

Gdy rodzi się nowy człowiek otwiera się przed nim cały świat. Gdy dziecko przyjmuje chrzest, otwiera się dla niego całe niebo. Chrzest święty jest bramą; bramą do Kościoła świętego i bramą do nieba. Chrześcijanin, ochrzczony nigdy



nie umiera. Od chrztu świętego życie człowieka staje się życiem w Bogu. Bóg jest życiem; ci którzy otrzymują chrzest, otrzymują nowe życie w Bogu, który nigdy nie umiera i daje życie wieczne. Dzisiaj życie uległo ogromnej dewaluacji. I można by pytać, czy dlatego, że ludzie stracili pamięć o życiu wiecznym, czy może odwrotnie, utrata pragnienia życia wiecznego z Bogiem stała się źródłem drastycznego obniżenia wartości życia na tym świecie. Ludzie święci, którzy niby nie kochali życia na tym świecie, przeżywali to życie najpełniej, najpiękniej. Ojciec, który nie kocha własnego życia, ani życia dziecka, znajdzie pomysł by zakatować własne niemowlę. Rodzice, którzy dobrze rozeznali swoje życiowe powołanie, są otwarci na życie; są gotowi otworzyć wszystkie bramy dla nowego istnienia. Przyjmują dziecko na świat, rodząc je, i otwierają dziecku bramę do Kościoła świętego, bramę do życia w pełni, z Bogiem. Chrzest to wielka uroczystość, której znaczenie w pełni rozpoznamy dopiero po śmierci: *Kto uwierzy i przyjmie chrzest, będzie zbawiony; a kto nie uwierzy, będzie potępiony* – mówi Pan Jezus.

[prob.]

Chrzest – Cud wiary

Proszę Księdza, teraz już jestem spokojna, bo moje dziecko zostało ochrzczone. Skąd ten nadzwyczajny spokój? Przecież dziecko zostało już gruntownie przebadane, przeszło wszelkie konieczne szczepienia, lekarze dali mamie wszystkie niezbędne



rady: jak trzymać, co podawać, czego unikać, kiedy następna wizyta u lekarza. Jakie papki robić, jakie smoczki, jakie mleko? A kochająca, wierząca mama i tak mówi, że dopiero teraz jest naprawdę spokojna, bo jej dzieciątko zostało ochrzczone. Dziecko otarło się o wielu lekarzy, a w chrzcie poznało swego Uzdrowiciela. Otrzymało piękne ciuszki, a w chrzcie zostało przyobleczone w białą szatę, płaszcz Zbawiciela. Wreszcie, przez sakrament chrztu dzieciątko otrzymało godność dziecka Bożego; to jest mój syn umiłowany, to jest moja umiłowana córeczka – mówi Pan Bóg w misterium sakramentu chrztu świętego. Teraz już lepiej rozumiemy spokój chrześcijańskiej mamy, która jak Bóg w niebie, całuje swoje ochrzczone dzieciątko. Jak wielka jest tajemnica chrztu świętego, jak wielkie bogactwo darów w życie dziecka wnosi ten pierwszy sakrament. To prawda, życie jest wielkim darem, największym. Ale jeszcze większym jest dar życia Bożego, dar wiary w Jezusa Chrystusa, dar przyjęcia do wspólnoty Kościoła świętego. To wszystko człowiek otrzymuje na chrzcie świętym. **[prob.]**

Chrzest w drodze wiary

Chcieliśmy ochrzcić nasze dziecko – słychać głos w słuchawce telefonu. Niech ksiądz powie, co jest potrzebne, by ochrzcić dziecko. Tak na dobrą sprawę, oprócz dziecka nic więcej nie jest potrzebne, bo tu się wszystko otrzymuje. Dziecko ma otrzymać łaskę wiary w Pana



*Jezusa, w Boga Trójjedynego, ma się narodzić do życia nowego w Kościele świętym. Ale dopiero gdy zaczynamy wymieniać te wszystkie dary, jakie dziecko ma otrzymać, uświadamiamy sobie niezbędną i ważną rolę wielu innych osób i spraw. Cała łaskawość chrztu z jednej strony zawiera się w tym, co jest ukryte dla wzroku i dla rozumu. W kilku kroplach wody chrzcielnej cały ocean Bożej miłości i miłosierdzia. Bo to dzieciątko, które jeszcze nie ma używania woli i rozumu, które zaledwie jest reagującym żywym ciałkiem, raz uśmiechającym się do mamy i taty, częściej płaczącym, staje się chrześcijaninem. Ale jest też całkowicie zdane na łaskę i niełaskę ludzi, zwłaszcza rodziców. Bo to właśnie oni najpierw dali życie, a teraz zwracają się do Kościoła, prosząc dla swego dziecka o dar wiary. *O co prosicie Kościół Boży dla swego dziecka – pyta na początku obrzędu kapłan. Rodzice odpowiadają: O chrzest (lub: o wiarę, o łaskę Chrystusa, albo: o przyjęcie do Kościoła).* Zaraz potem kapłan zwraca się do rodziców i chrzestnych: *Prosząc o chrzest dla swoich dzieci, przyjmujecie na siebie obowiązek wychowania ich w wierze, aby zachowując Boże przykazania, miłowały Boga i bliźniego, jak nas nauczył Jezus Chrystus. Czy jesteście świadomi tego obowiązku?* Rodzice odpowiadają: *Tak, jesteśmy tego świadomi.* Wynika z tego, że całe to bogactwo, któremu początek daje chrzest święty, może się pięknie rozwinąć, ale może też zostać zablokowane. Niestety, czasami tak się dzieje, że dziecko zatrzymuje się*

jakby w bramie Kościoła, bo nikt mu nie pomaga iść dalej, ani jego rodzice, ani chrzestni. Dziecko wzrasta w wierze karmiąc się wiarą mamy i taty, swoich chrzestnych, ich modlitwą. Albo zastyga, bo już dawno zastygła lub prawie całkiem wygasła wiara jego rodziców. Jak ważne jest, by nie odsuwać chrztu swego dziecka, *bo dopiero za kilka miesięcy mogą przyjechać chrzestni i goście*. Czemu to dziecko czyni się zakładnikiem tylu mało istotnych okoliczności?! Jemu należy się chrzest jak najwcześniej. Dziecko zasługuje też na prawdziwych rodziców chrzestnych, którzy będą dla niego rzeczywistymi świadkami wiary. Zwłaszcza gdy wiara rodziców jest słaba. Wszystko to pokazuje, że ten *niepozorny* sakrament jest tak ważny i doniosły dla całego życia wiary człowieka. Stąd też tak wielka czujność Kościoła, by nie banalizować i nie lekceważyć tego Świętego momentu życia człowieka, przed którym otwiera się życie, aż po całą wieczność. **[prob.]**

Jesteśmy dziećmi Bożymi

Każdy z nas jest obywatelem państwa (wielu nawet posiada dwa paszporty), każdy jest członkiem jakiegoś narodu, każdy jest członkiem jakiejś rodziny, jest przedstawicielem większego rodu. I można by jeszcze wyliczać wiele innych przynależności: do jakiejś partii, grupy zawodowej, klubu, stowarzyszenia, bractwa, koła, zespołu, itd. Każdy taki udział daje jakieś profity, zaszczyty, ale i zobowiązania. Nawet przy kasie sklepowej pytają nas, czy mamy kartę, czy zbieramy punkty. Niby idą za tym jakieś bonusy, ale i zobowiązanie, by kupować jak najczęściej właśnie w tym sklepie. Pominęliśmy jeszcze jeden rodzaj przynależności, ten, który wynika z przyjęcia sakramentu chrztu świętego. Przez chrzest staliśmy się dziećmi Bożymi, czyli zostaliśmy włączeni do tej szczególnej Wspólnoty, którą jest Trójca Święta, zarazem zostaliśmy

włączeni do tej wielkiej wspólnoty, którą jest Kościół. Czy to jest tylko jeszcze jeden rodzaj przynależności, wśród wielu pozostałych? Czy profity i zobowiązania wynikające z tej przynależności niczym się nie różnią od tych, które nam proponuje miła, zmęczona pani przy kasie sklepowej? W dzisiejsze Święto Chrztu Pańskiego warto znowu pomyśleć nad tym, jakie nadzieje wiążemy z naszą przynależnością do wielkiej rodziny dzieci Bożych i do Kościoła.

Przyoblekliście się w Chrystusa

Ostatnio w naszej parafii rodzi się wiele dzieci. Choć bocianów wcale nie przybyło. Każdy tydzień przynajmniej jeden chrzest. To przede wszystkim zasługa kochających się rodziców, otwartych na życie. To również wielkie błogosławieństwo dla nich, dla ich rodzin, ale i dla nas wszystkich. Bo czym byłby świat bez dzieci. W czasie chrztu kapłan symbolicznie nakłada na dziecko białą szatkę, która symbolizuje przyobleczenie się w Chrystusa. Przez chrzest dziecko otrzymuje łaskę wiary w Jezusa Chrystusa i staje się członkiem Kościoła świętego. Zatroskani i zakochani w swoim dzieciątku rodzice już przed jego urodzinami kompletują kolorowe wdzianka; kaftaniki, pajacyki, rękawiczki niedrapki, piżamki, śpiochy, półśpiochy, czapeczki. Niemowlęta wyglądają w tym wszystkim pięknie i są zabezpieczone przed chłodem i przegrzaniem. I po co wśród tych wszystkich ciuszków ta biała szatka, która na dobrą sprawę ?ani nie grzeje ani nie ziębi?? A jednak jest to odzienie niezwykle ważne, na całe życie. Odzienie wiary w Boga. Płaszcz, który ogrzewa i ochrania, i w dzieciństwie i w życiu dorosłym. Odzienie, które również jest znakiem przynależności do Kościoła a zarazem znakiem rozpoznawczym chrześcijanina.

Szaty chrztu świętego nigdy nie można oddać do składu odzieży używanej i zużytej.

Chrzest święty

W tradycji katolickiej chrzest zajmuje szczególne miejsce nie tylko z tej racji, że jest udzielany na wyraźne polecenie Jezusa Chrystusa: *Idźcie i nauczajcie wszystkie narody, udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego* (Mt 28,19) ale dlatego, że jest pierwszym sakramentem, najpełniej wprowadzającym do wspólnoty Kościoła i uzdalniającym do przyjmowania innych sakramentów. Kościół uważa chrzest za *bramę sakramentów*, ponieważ nikt nie może być ważnie dopuszczony do innych sakramentów, dopóki nie przyjął chrztu. Chrystus ustanowił ten sakrament, aby wszyscy ludzie mogli osiągnąć zbawienie. Dziecku zasadniczo nie można odmówić chrztu świętego. Jeśli Bóg dał życie to pragnie również aby dziecko mogło stać się Jego dzieckiem przez chrzest. **Rodzice dziecka.** Zadania rodziców chrzczonego dziecka są ważniejsze niż zadania chrzestnych. Rodzice winni być ludźmi głęboko wierzącymi, dającymi gwarancje chrześcijańskiego wychowania swojego dziecka. Jeśli okaże się, że prośba o chrzest dziecka nie jest motywowana wiarą lecz tylko wyłącznie płytką tradycją lub zwyczajami i udzielenie chrztu niczego nie zmieni w ich życiu rodzinnym, to trzeba odłożyć chrzest. Jest to działanie pedagogiczne i ma zmierzać do tego, aby rodzina katolicka zgodnie ze swoim stanem wymownie pogłębiła wiarę i stała się bardziej świadoma swoich obowiązków we wspólnocie Ludu Bożego. **Rodzice chrzestni:** powinni być obecni jako urzędowi przedstawiciele reprezentują Kościół. W jego imieniu chrzestni przyjmują zobowiązanie troski o rozwój wiary dziecka, zwłaszcza dając świadectwo swoim życiem. Chociaż rola chrzestnych jest pomocnicza w stosunku do rodziców naturalnych

to jednak oni deklarują pomoc rodzicom w realizacji istotnych obowiązków wiary i naturalnych powinności, zwłaszcza odnośnie do wychowania i religijno-ludzkiej formacji dziecka. W przypadku kiedy rodzice naturalni są słabo praktykującymi czy nawet obojętnymi, to rola chrzestnych nabiera pierwszorzędno znaczenia, a więc mają zapewnić dziecku chrześcijańskie wychowanie. W związku z tym Kościół stawia przed chrzestnymi następujące wymagania: ? powinni być wybrani przez rodziców dziecka lub przyjmującego chrzest, ? wyrazili gotowość podjęcia się tego zadania i mają intencję pełnienia tej posługi, ? ukończyli 16 rok życia, ? są praktykującymi katolikami i przyjęli już sakrament bierzmowania, prowadzą życie eucharystyczne, żyją zgodnie z wiarą i są odpowiedni do podjęcia się zadania chrzestnego, ? nie zaciągnęli kary kościelnej, np. ekskomuniki za przerwanie ciąży, ? nie są rodzicami naturalnymi dziecka.

Wyjątkowo chrzestnym może być również osoba prawosławna, natomiast osoba należąca do innego kościoła chrześcijańskiego może być jedynie świadkiem chrztu. Prawo kościelne wymaga jednego chrzestnego, zaś utrwalona tradycja zaleca wybrać chrzestnego ojca i matkę. Zdarność osoby do funkcji chrzestnego potwierdza jego własny proboszcz. Wymagania kanoniczne jasno wskazują, że należy zerwać z praktyką wybierania na chrzestnych ludzi przypadkowych lub przygodnych, zwłaszcza kierując się względami towarzyskimi, świeckimi bądź materialnymi. Nie należy duchowo krzywdzić dzieci, prosząc na chrzestnych ludzi niewierzących, obojętnych religijnie czy niepraktykujących. Kościół przypomina, że nie można dopuszczać do pełnienia tego urzędu osób żyjących bez ślubu kościelnego, w związkach niesakramentalnych lub np. młodzieży lekceważącej i zaniedbującej obowiązek katechizacji.

ks. W. Wenz

Niedziela Chrztu Pańskiego

1. Dzisiaj Niedziela Chrztu Pańskiego, która kończy okres Bożego Narodzenia. Zapraszamy na nieszpory kolędowe o godz. 15.00.

2. W tym tygodniu Msze św. sprawowane będą tylko rano o godz. 7.00, z wyjątkiem soboty.

3. Plan kolędy w tym tygodniu jest następujący: /zaczynamy o g. 15.00/

- **Pon.** ? Borki ul. Polna, Lompy, św. Jana, Parkowa.
- **Wt.** ? Wróblin ul. Czarnowaska, Gminna, Domowa
- **Śr.** ? Wróblin ul. Sołtysów
- **Czw.** ? Wróblin ul. Sobieskiego nry parzyste, Wiankowa, Warsztatowa, Osadnicza
- **Pt.** ? Wróblin ul. Sobieskiego nry nieparzyste, Wróblińska, Grodzka
- **W sobotę** od godz. 10.00 kolęda na życzenie dla tych osób, którzy najpóźniej do piątku zapiszą się w zakrystii.

4. W przyszłą niedzielę rozpoczyna się Tydzień Modlitw o Jedność Chrześcijan.

5. Chrzest przyjęła Hanna Łyżuń. Niech Bóg błogosławi rodzicom i chrzestnym w wychowaniu tego dziecka.

6. Składamy podziękowanie za dzisiejszą kolektę na potrzeby naszej parafii, za kolektę z Uroczystości Objawienia Pańskiego na misje, za składane ofiary kolędowe, dziękujemy także rodzinom z Czarnowas za posprzątanie świątyni parafialnej. W sobotę o godz. 9.00 do sprzątania kościoła prosimy rodziny z Borek z ulicy św. Jana.

7. Z okazji przypadającej dzisiaj Niedzieli Chrztu Pańskiego bardzo prosimy, by nie odkładać chrztu własnego dziecka. W naszej parafii zasadniczo chrztu udzielamy po Mszy św. niedzielnej o godz. 11.00 lub po Mszy o 16.00. Przychylamy się również do bardziej dogodnych terminów odpowiadających rodzicom. Planując chrzest dziecka dobierajmy rodziców chrzestnych godnych tej funkcji, zgodnie z zaleceniami Kościoła. Więcej szczegółowych informacji na ten temat znajdziemy na ostatniej stronie Listu.

Wielki dar chrztu świętego

Ogromną doniosłość chrztu świętego najlepiej widać w życiu wielkich konwertytów. Wielu z nich musiało najpierw przejść długą drogę błędzenia, poszukiwania, ciemności. Aż do dnia, w którym dojrzała w nich decyzja chrztu świętego. Przyjęcie chrztu znaczyło dla nich początek nowego życia. Chrzest wyznaczał granicę między tym, co było ?dotąd?, ?przedtem? a tym, co się ?zaczęło?. Chrzest był dla nich jak przejście przez bramę, która otwierała przed nimi całe bogactwo sakramentów Kościoła, mądrość Słowa Bożego, dar miłosierdzia, udział w liturgii świętej. Można by odnieść wrażenie, że my jesteśmy w pewnym sensie pozbawieni całego tego doświadczenia, które stało się udziałem konwertytów. My, przeważnie ochrzczeni jeszcze w okresie niemowlęcym. Czy to jest dla nas jakaś strata, że nie musieliśmy dojrzeć do tej wielkiej łaski tak, jak wielu konwertytów? Na pewno nie, bo dla chrześcijanina każda chwila, każdy zwykły dzień i święto – każda okazja, może być tym momentem, w którym jeszcze bardziej zwrócę się w stronę Chrystusa i tym samym odwrócę od tego, co jest niegodne dziecka Bożego. A więc chrzest miał miejsce w moim życiu dawno, dawno temu, nawet nie pamiętam tego dnia, jednak jego święte skutki mogą być obecne w każdej chwili mego

życia.

Syn umiłowany

Człowiek najpierw się rodzi, a dopiero potem otwiera oczy. Opuszczenie matczynego łona, narodziny, to szok. Ale potem, powoli dziecko otwiera oczy i widzi piękną twarz mamy, czuje dotyk jej rąk, smak jej pocałunku, spotyka spojrzenie taty i moc jego rąk, które potrafią ocalić od wszelkiego zła. Chrzt to otwarcie oczu. Dziecko matki i ojca staje się dzieckiem Bożym. W spojrzeniu mamy, w czułości taty dziecko uczy się doświadczać miłości Boga Ojca, jeszcze o tym nie wiedząc. Proste, ludzkie gesty ojca i matki mają moc sakramentalną – stają się znakiem widzialnym niewidzialnej miłości i czułości Boga, naszego Ojca. Dziecko uczy się Boga. Rodzice przynoszą dziecko do chrztu świętego, by wszystkim swoim gestom nadać moc nadprzyrodzoną. Proszą Kościół o chrzt, by "ich" dziecko, by "swoje" dziecko uczynić dzieckiem Bożym. W ten sposób dziecko, które wszystko odziedziczy od swoich rodziców, stanie się też dziedzicem tego wszystkiego, co człowiek może otrzymać od Boga. Wszystkiego!!! Chwała rodzicom, którzy tak właśnie przeżywają swoje powołanie do rodzicielstwa. Bo to oni dają życie swojemu dziecku i to oni rodzą (albo nie!) swoje dziecko, do życia Bożego. Dziecko kochane przez swoich rodziców poznaje łatwiej, że jest również umiłowanym dzieckiem dobrego Boga Ojca.